Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI — NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 9 LIPCA 1936. — N — Nr. 78

Gdańsk znów beczką prochu.

Ostatnio znów **sprawa Gdańska** wysunęła się na czoło najbardziej drażliwych zagadnień polityki europejskiej, a dla Polski najbardziej żywotnych. Nie ulega już bowiem najmniejszej wątpliwości, że **Hitler postanowił** Gdańsk **przyłączyć** do Rzeszy niemieckiej. Wskazują na to najrozmaitszego rodzaju poczynania, zarządzenia, przemówienia i zapowiedzi ze strony miarodajnych czynników tak gdańskich, jak i niemieckich, jak niemniej i ostatnie **wydarzenia w Gdańsku samym** w związku z przybyciem **do portu statku niemieckiego „Leipzig“**, gdzie to z okazji wizyty jako i bankietu, urządzonego na cześć komendanta tego statku, ostentacyjnie **pominięto Wysokiego Komisarza Ligi Narodów**, chcąc tem **zadokumentować**, że Gdańsk go **już nie uznaje więcej**, a **najdobitniej** ostatnie **wystąpienie** prezydenta Greisnera na posiedzeniu Ligi Narodów w Genewie, gdzie tenże wyraźnie oświadczył, **iż Gdańsk nie chce żadnego komisarza Ligi Narodów, że Niemcy oczekują, iż niedługo nastąpi taka rewizja tego stosunku, że prezydent senatu gdańskiego nie będzie zobowiązany zjawiać się przed taką Radą Ligi.** Wszystko to, jak i wiele innych przejawów, a m. in. nie na ostatniem miejscu głosy prasy zagranicznej **wskazują wyraźnie** nietylko na powagę, ale i na grozę chwili, z której wyniknąć mogą, przedewszystkiem dla Polski, najbrzemienniejsze konsekwencje. Bo przecież **ten zatarg** Gdańska z Ligą Narodową trafia **Polskę w jej najbardziej żywotniejszym punkcie, bo na punkcie jej dostępu do morza.**

O ile by bowiem nastąpiła przez Niemcy aneksja Gdańska, **dostęp nasz do morza zupełnie uzależniony by został od woli Niemiec.**

Sprawa Gdańska **dla Ligi Narodów** ma głównie **interes prestyżowy,** ale dla nas jest ona **wprost kwestją naszego politycznego bytu lub niebytu.** To też nie jest absolutnie do pomyślenia, żeby **Polska na przyłączenie Gdańska mogła pozostać spokojną,** a jeżeli **zareaguje** stanowczo, **to co z tego wyniknąć może?**

Dojście sprawy Gdańska do takiego stadjum, jak obecnie, to następstwo **nieustannych** od samego **założenia** popełnianych **błędów.**

Fatalną pomyłką było już samo rozstrzygnięcie we Wersalu, gdzie miast odrazu Gdańsk przyłączyć do Polski, za czem wszystko przemawiało, stworzono taki dziwoląg **w postaci samodzielnego tworu politycznego.** Nie do darowania błędem była następnie **ciągła ślamazarność polityki polskiej wobec Gdańska,** a ostatnio jako ukoronowanie **nasza polityka wobec Niemiec.** Naturalnie nie zmniejsza to w niczem winy Ligi Narodów, której to **nieudolność** właśnie, doprowadziła do tego, że przestano się z nią przy rozrywkach między państwami wogóle poważnie liczyć. To wszystko doprowadziło dziś do tego, że nietylko już Polska cała, ale Europa, bo nawet świat cały z zapartym oddechem śledzi, co **z tej gdańskiej beczki wyniknie,** czy ona jeszcze zostanie odstawiona na bok i jej wybuch jeszcze na pewien czas zażegnany, czy też już lada dzień **nastąpi z niej straszna eksplozja.**

Niepokojące pogłoski o Gdańsku.

Alarmy angielskiego publicysty.

Londyn. Wiadomości, otrzymane z Genewy **o niebywałem wystąpieniu p. Greisera** przeciwko Lidze i jej Wysokiemu Komisarzowi **wywarły piorunujące wrażenie** i przyczyniły się do pogłębienia pesymizmu politycznych kół Londynu na temat możliwości utrzymania pokoju w Europie.

Echem tych nastrojów jest artykuł **Wickhama Steeda.**

W artykule tym, ogłoszonym w **„Sunday Times“,** Steed podaje pogłoski, że **dowództwo niemieckiego pierwszego okręgu wojskowego** w Królewcu otrzymało ostatnio **instrukcje** w **celu zorganizowania w porozumieniu z gdańskimi narodowymi socjalistami kadr przyszłego korpusu, mającego obsadzić teren Wolnego** Miasta. Kadry te formowane są obecnie w Marienburgu, Elblągu, Deutsch — Eylau (Iławie), Osterrode i Tannenbergu z tem, że **przeniesienie** go na teren Gdańska nastąpi **w ciągu tego lata.**

Steed zwraca dalej uwagę, **że Polska może być wkrótce zdana na łaskę lub niełaskę Niemiec** i że jeżeli jej dostęp do morza zostanie w Gdańsku zablokowany, w takim razie znajdzie się ona w niezwykle trudnem położeniu pomiędzy hitlerowskiemi Niemcami i sowiecką Rosją, nie mogąc w obecnych **okolicznościach liczyć na** to, by Liga Narodów miała możność lub chęć przyjścia jej z pomocą.

Jako dowód powagi sytuacji w Europie należy wreszcie traktować rewelacje londyńskiego „Sunday Express“, który donosi, że wszystkie zarządzenia zostały wydane, by **móc w ciągu** lata **w każdej chwili zwołać parlament brytyjski na nadzwyczajną sesję i** że członków brytyjskiego rządu proszono, by w czasie wakacyj nie oddalili się zbytnio od Londynu.

Skazanie księdza z Polski w Gdańsku.

Gdańsk. **Policja gdańska aresztowała** niedawno temu w **miejsc.** Św. Wojciech na terenie W. M. Gdańska **70-letniego ks. Franciszka Laffonta z Żukowa,** pow. kartuskiego, obywatela **polskiego narodowości niemieckiej,** który, będąc na emeryturze, zastępował proboszcza w Św. Wojciechu. **Ks. Laffont** odpowiadał przed sądem gdańskim **w trybie przyspieszonym** pod zarzutem **obrazy sztandaru narodowo-socjalistycznego** oraz policji gdańskiej. Sąd skazał go **na 450 guldenów grzywny.**

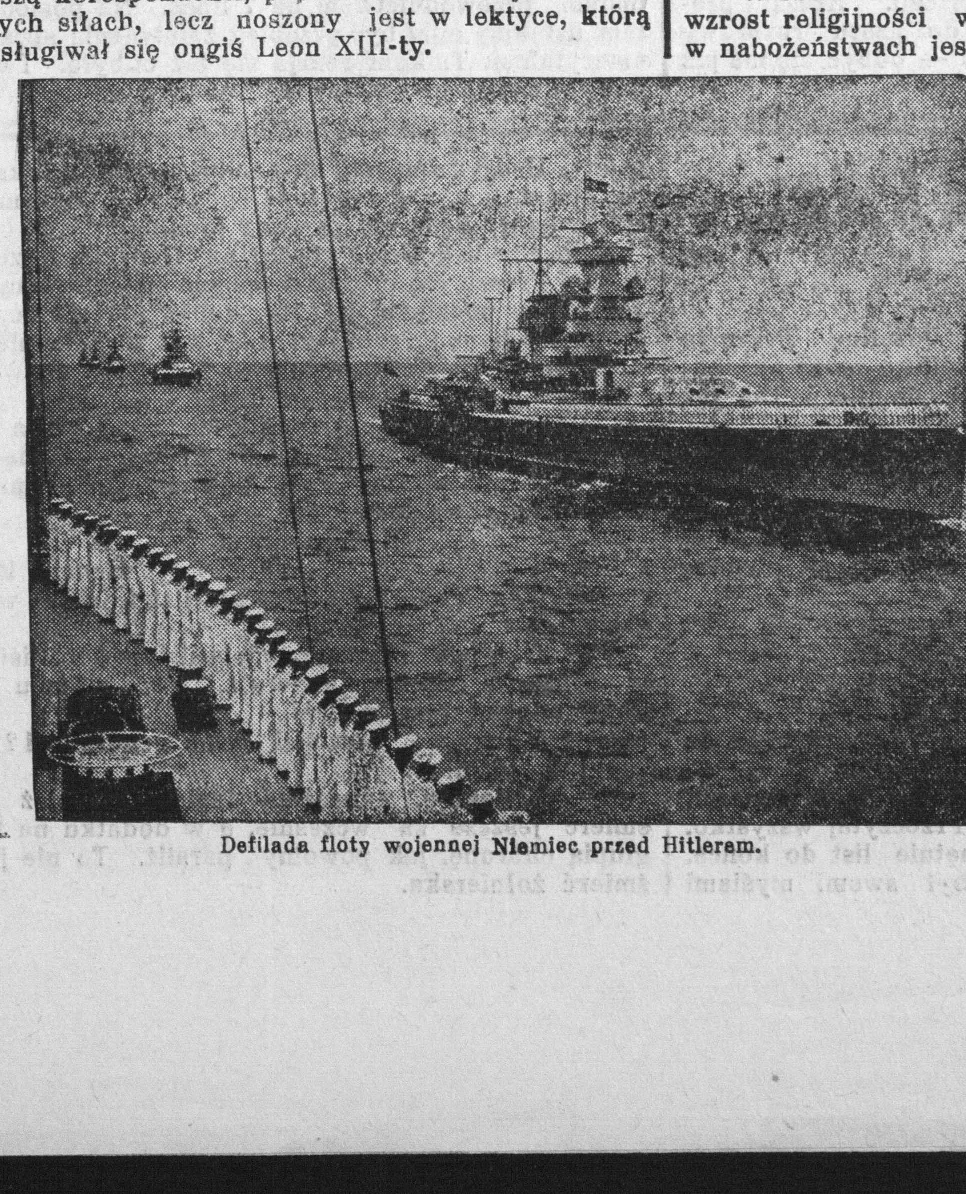
Ojciec św. chory.

Alarmujące pogłoski prasy wiedeńskiej.

Wiedeń. Otrzymano tu z Rzymu alarmujące wiadomości o chorobie Ojca św. Mimo zaprzeczających komunikatów Watykanu korespondenci pism tutejszych donoszą, iż papież Pius XI wskutek wyczerpania zmuszony jest przerwać pracę. Przed kilku dniami odbyło się podobno konsyljum lekarzy, którzy stwierdzili u Ojca św. znaczny ubytek sił.

Podobno Ojciec św. wspomniał kilkakrotnie o swej bliskiej śmierci i wyraził się, że pragnąłby umrzeć w swoim ulubionym zamku w Castel-Gandolfo.

Papież Pius XI skończył już 80 lat. Jak donoszą korespondenci, papież nie chodzi już o własnych siłach, lecz noszony jest w lektyce, **którą** posługiwał się ongiś Leon XIII-ty.



Defilada floty wojennej Niemiec przed Hitlerem.

Negus przybył w drodze z Genewy do Paryża.

Negus opuścił Genewę i dnia 6 bm. przybył do Paryża, poczem wrócił do Londynu.

15 lipca ostateczne zniesienie sankcyj.

Genewa. Komitet koordynacyjny Ligi Narodów postanowił zniesienie sankcyj już z dniem 15 lipca. Jak wiadomo, Polska już poprzednio, niezależnie od postanowień Ligi Narodów, zniosła sankcje.

Tajemnicze samobójstwo podczas posiedzenia Ligi Narodów.

Genewa. **Wstrząsający wypadek** wydarzył się w piątek przed południem **na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów.** Podczas przemówienia jednego z delegatów **rozległ** się nagle w dolnych trybunach **strzał** rewolwerowy i jakiś **mężczyzna osunął się** na **podłogę.** Wśród zebranych zapanowało wielkie podniecenie. Prezydent zawezwał natychmiast lekarza.

Ustalono, że pewien **czechosłowacki sprawozdawca usiłował** odebrać sobie życie. Służba i policja pospieszyła natychmiast z pomocą rannemu i postarała się o przewiezienie go do szpitala. Ze znalezionych przy nim dokumentów wynika, że jest Czechem i nazywa się **Lux Stefan.** Podobno jest to żyd, wydalony z Niemiec.

Jeszcze 160 tys. strajkuje we Francji.

Paryż. Mimo stałego odpływu fali strajkowej liczba niepracujących na terenie całego kraju wynosi jeszcze w dalszym ciągu około 160 tysięcy.

W Bukareszcie palą gazety, wydawane przez żydów.

Palenie i niszczenie gazet, wydawanych przez wydawnictwa żydowskie w stolicy Rumunji „Palestynia“, trwa w dalszym ciągu. Na mieście sprzedawane są przez roznosicieli jedynie gazety narodowe, ponieważ gazety żydowskiego koncernu odbierane są i palone przez studentów, którzy wydają kolporterom pokwitowania. Na tem tle doszło do starcia między oddziałem studentów i lewicowcami. Dotychczas policja aresztowała kilkadziesiąt osób z obu obozów.

Jak wygląda „swoboda wyznania“ w Rosji?

Charków. W Wołczańsku (70 km. od Charkowa) zamknięto ostatnią miejscową cerkiew. Jako **pretekst** do zamknięcia cerkwi posłużył fakt licznego udziału ludności w nabożeństwie **z okazji** świąt wielkanocnych.

Zamknięcie ostatniej cerkwi sprawiło na ludności olbrzymie wrażenie. Wielu ludzi przyszło pod zamkniętą cerkiew, modląc się i płacząc. Władze miejscowe po zamknięciu cerkwi poleciły ostrzyc obydwóch duchownych, którzy w niej odprawiali nabożeństwa.

W ostatnich czasach daje się zauważyć znaczny wzrost religijności wśród młodzieży, której udział w nabożeństwach jest coraz liczniejszy.

Wolnej ręki na wschodzie Europy żądają Niemcy dla uzyskania „równości praw“.

Warszawa. Londyński tygodnik „Sunday Dispatch“, należący do lorda Rothemere, utrzymujący ścisłe stosunki z hitlerowcami, twierdzi, że w niedługim czasie Niemcy dadzą odpowiedź na kwestjonarjusz angielski w sprawie zabezpieczenia pokoju w Europie. W odpowiedzi swej Niemcy mają stwierdzić, że zajęcie przez nich Nadrenji nie stanowi jeszcze osiągnięcia zupełnej pełnej równości praw Niemiec w życiu międzynarodowem. Niemcy zażądają wolnej ręki na wschodzie Europy i w Austrji oraz zwrotu dawnych kolonij niemieckich.

Prokurator Miller ma ustąpić.

„Kurjer Polski" donosi, że

„...prokurator Artur Miller, który od kilku lat pełnił w Centrali Ministerstwa Sprawiedliwości bardzo odpowiedzialne funkcje, **ustąpi** w najbliższej przyszłości ze swego stanowiska.

Warto przy tej okazji przypomnieć, że pan Miller jest autorem szeregu ustaw, wniesionych przez b. min. Michałowskiego, m. in. ustawy o amnestji. Podczas jesiennej sesji sejmowej p. **Miller wystąpił bardzo stanowczo przeciw wnioskom szeregu posłów, — którzy domagali się rozciągnięcia amnestji na byłych więźniów brzeskich, przebywających poza granicami kraju".**

P. prok. **Miller jest zięciem rabina Schorra,** piastującego obecnie godność senatora.

Ostatnio jednak zaprzeczają temu ustąpieniu.

Pułk. Matuszewski ustąpił.

Ostatnio „Goniec Warszawski" donosił o ustąpieniu min. Matuszewskiego z „Gazety Polskiej". Podobno powodem tego to sprzeczności w poglądach na sprawy gospodarcze między nim, a pułk. Miedzińskim.

Powrót P. Prezydenta R. P.

Powrót P. Prezydenta z wywczasów kuracyjnych w Krynicy spodziewany jest około 10 bm. Pozostałą część swego urlopu spędzi P. Prezydent w rezydencji w Spale.

Podróż do Syberji po ziemię pod kopiec.

Czy niema innych, pilniejszych wydatków?

Warszawa. W bieżącym tygodniu udaje się w podróż na Syberję mjr. **Lepecki, dyrektor w prezydjum rady ministrów, celem odwiedzenia jeszcze raz miejsc zesłania marsz. Piłsudskiego oraz udania się do miejscowości,** związanych z martyrologją powstańców polskich. Na szlaku jego podróży znajdzie się Nerczyńsk, Akatuj, Irkuck, Tunka, Tajga, Nowy Sybirsk, Bugurusłam koło Samary etr. Z miejscowości tych przywiezie mjr. Lepecki ziemię na kopiec marsz. Piłsudskiego na Sowińcu.

Przed wyruszeniem w drogę mjr. Lepecki **udał się** do **Czorsztyna**, do przebywającej tam na wypoczynku **p. Piłsudskiej, której przedstawił ostatecznie ustalony ze Związkiem Sybiraków plan podróży.**

W obliczu bezgranicznej nędzy, jak zaznacza „Słowo Pomorskie", najszerszych mas Polaków, wiadomość o kosztownej wycieczce mjr. Lepeckiego nie potrzebuje żadnych, ale to żadnych uzupełnień.

Za co aresztowano adw. Hofmokl-Ostrowskiego?

Warszawa. Jak donoszą, został aresztowany w Warszawie znany adwokat Zygmunt Hofmokl-Ostrowski (ojciec) pod **zarzutem obrazy sądu.**

Jak się obecnie okazuje, **aresztowanie nastąpiło w związku z przemówieniem adwokata Hofmokl-Ostrowskiego** na rozprawie odwoławczej redaktora pisma „Prosto z mostu", Piaseckiego, **za obrazę senatora Sieroszewskiego.**

W przemówieniu swojem adw. **Hofmokl-Ostrowski poruszył deklarację,** złożoną przez premjera **gen. Sławoj-Składkowskiego w sejmie,** przyczem, omawiając **kwestję Berezy Kartuskiej,** z którą łączyła się obraza senatora Sieroszewskiego, użył wyrażenia, że **„twórcy Berezy byli tchórzami".** Fragment tego przemówienia został zaprotokułowany i władze prokuratorskie wdrożyły przeciw adw. Hofmokl-Ostrowskiemu dochodzenia karne.

Po przesłuchaniu **sędzia śledczy zadecydował** wobec oskarżonego **bezwzględny areszt,** to też adw. Hofmokl-Ostrowskiego przewieziono bezpośrednio do więzienia. Adw. Hofmokl-Ostrowski został osadzony w osobnej celi. Areszt prewencyjny został zastosowany do czasu rozprawy sądowej, która — jak słychać — odbyć się ma już w niedługim czasie.



Premjer belgijski van Zeeland.

Pogróżki rabinów

z związku z uregulowaniem uboju.

W poniedziałek zostały wydane przepisy wykonawcze do ustawy o **uboju zwierząt gospodarskich.** Przepisy przewidują, że rytualny ubój będzie się odbywał **tylko w większych miastach.** Rzeźnicy koszerni będą musieli zaopatrywać się w mięso koszerne w miastach, w których czynne będą rzeźnie, przeznaczone do rytualnego uboju.

Pozatem przepisy będą przewidywać **specjalne opłaty** z **koszernego mięsa,** z których będą utrzymywani kontrolerzy, sprawdzający obrót mięsem koszernem. **Sfery rabiniczne rozważają projekt** wydania odezwy do ludności żydowskiej o **całkowite zaprzestanie konsumcji mięsa.** Zdaniem rabinów **pogróżka ta** wpłynie na złagodzenie przepisów wykonawczych.

„Precz z Polską" krzyczeli żydzi w Krakowie.

Z procesu w Krakowie, który się toczył przeciw oskarżonym o wywołanie krwawych zajść, wykazało się niezbicie, jak to **żydzi buntowali, a potem się ukrywali.**

Obecnie świadek wywiadowca Willingsieder, na pytanie prokuratora, **czy** słyszał okrzyki: **„Precz z Polską!"** odpowiedział:

— Tak.

— A słyszał pan okrzyki: **„Niech żyje Polska Republika rad!"?**

— Takie okrzyki też słyszałem.

Sędzia Stępniewski: — **Z jakiej grupy padł okrzyk: „Precz z Polską!"?**

— Okrzyk **padł z grupy, złożonej przeważnie z żydów.**

Obrońca: — W czasie jakiego przemówienia padł okrzyk: „Precz z Polską!"?

— W czasie przemówienia Mastka.

Obr.: — Pan mówi o grupach żydowskich. **Czy na zebraniach stoją osobno żydzi, a osobno chrześcijanie?**

— Na zgromadzenia chodzą przeważnie żydzi.

— Więc tam byli sami żydzi?

— Dosłownie sami żydzi to nie, ale z 80 procent.

Reformę sprawy emerytalnej obiecał min. Kwiatkowski.

Warszawa. Wicepremjer Kwiatkowski odbył konferencję w sprawie emerytalnej z pp. posłami Hoffmanem, Pochmarskim, Tomaszkiewiczem i Wagnerem. W wyniku tych konferencji p. wicepremjer oświadczył, że całą swoją dobrą wolę wytęży dla uregulowania tej sprawy. Zapowiedział również posiedzenie komisji emerytalnej pod swoim osobistem przewodnictwem na 7 lipca. Na posiedzeniem ustalony miał być przebieg załatwienia sprawy emerytalnej. Ta konferencja się też odbyła. I niebawem chyba usłyszymy jej wyniki.

Delegacja Koła Rolników u wicepremjera Kwiatkowskiego.

Zgodnie z uchwałą Koła Rolników Sejmu i Senatu R.P. z dnia 18 czerwca br. delegacja w składzie posłów p.p. Bogusza, Bołodzia, Dudzińskiego Gromady, Zakliki, Dąbrowskiego i Bartczaka przedstawiła wicepremjerowi Kwiatkowskiemu dezyderaty Koła Rolników w sprawie oddłużenia spółdzielni rolniczych i polityki zbożowej.

P. Wicepremjer przychylił się do stanowiska delegacji, by do aktywów spółdzielni nie były doliczane sumy, powstałe z odpowiedzialności wielokrotnej członków oraz by uznać za pasywa spółdzielni sumy, któremi obciążeni zostali członkowie spółdzielni z tytułu weksli gwarancyjnych (grzecznościowych). P. Wicepremjer wyraził zgodę na pozostawienie dotychczasowej stopy procentowej od kredytów zaliczkowych i zastawowych. Następnie uzgodniona została sprawa wstrzymania egzekucyj podatkowych od rolników w okresie pilnych robót, żniw i siewów jesiennych. Pozatem delegacja prosiła o pozytywne ustosunkowanie się do dezyderatów kredytowych młynarstwa i handlu zbożowego, zwłaszcza zaś spółdzielczego.

Nadwyżka budżetowa.

Tymczasowe zamknięcie rachunków budżetowych za czerwiec wykazuje w dochodach kwotę 174,1 milj. zł, w rozchodach 173,3 milj. zł. Nadwyżka dochodów wynosi więc 836 tys. zł.

ODEZWA.

Druchny i druhowie!

Po całej ziemi pomorskiej, aż do fal Bałtyku lecą wici Sokoła Bydgoskiego, który w roku bieżącym obchodzi Złoty Jubileusz.

Sokół bydgoski powstał w chwili największego zwątpienia narodu i zdołał piersią swą zatrzymać naród, toczący się ku duchowej ruiny.

Celem uczczenia naszej chlubnej przeszłości zwołujemy na dzień 11 i 12 lipca rb. do Bydgoszczy **Wielki Zlot Sokolstwa Dzielnicy Pomorskiej.**

Na podstawie zezwolenia, udzielonego przez Związek, zapraszamy Was jak najserdeczniej na te złote gody, na wielki **Zlot Sokolstwa.**

Nasz jubileusz nie ma ograniczać się tylko do wspomnień historycznych, bo Sokolstwo nie jest organizacją weteranów, ale pragniemy wykazać, że Sokolstwo jest organizacją żywą, odmładzającą się z pokolenia na pokolenie, ma być świętem dla przyszłości.

Zapraszamy serdecznie wszystkie gniazda, by zechciały nam pomóc i wziąć udział w naszym jubileuszu do godnego zamanifestowania siły sokolej.

Dziś już: „Czołem" Wam wszystkim, co karni, jedną wiedzeni myślą przybędziecie na Zlot Jubileuszowy Dzielnicy Pomorskiej.

Czołem!

Zarząd Tow. Gimn. „Sokół" Bydgoszcz I.
Przewodnictwo V. Okręgu.
Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej.

Wypadek autobusu, wiozącego księży.

Włocławek. Na szosie Nieszawa — Włocławek jechał autobus, w którym znajdowało się 10 księży, udających się na jubileusz proboszcza w Brotlinie.

W pewnym momencie samochód zarzucił i wykoleił się. **Wszyscy księża wypadli na szosę i odnieśli obrażenia.** Poszkodowanych przewieziono do szpitala we Włocławku.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 8 lipca 1936 r.

Kalendarzyk. 8 lipca, środa, Elżbiety Kr. Wd., Eug.
9 lipca, czwartek, Weroniki P., Zenona M.
Wschód słońca g. 3 — 26 m. Zachód słońca g. 19 — 56 m.
Wschód księżyca g. 22 — 07 m. Zachód księżyca g. 9 — 48 m.

Uwaga — młodzież bezrobotna!

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Toruniu, jego Ekspozytury w Grudziądzu, Tczewie i Gdyni oraz wszystkie Wydziały Powiatowe i Zarządy Miejskie jako instytucje, wzgl. podinstytucje W. B. F. P. wznowiły rejestrację młodzieży w wieku od lat 17—19, celem zaciągu do Ochotniczych Drużyn Roboczych.

Warunki pracy w O.D.R. 55 gr dziennie, z czego 25 gr na rachunek w P. K. O., pełne utrzymanie i umundurowanie junackie. Czas pracy 6 godzin dziennie.

Zaciąg przeprowadza się do drużyn, stacjonowanych na terenie Pomorza.

DZIECIĘ MARJI.

38

(Ciąg dalszy).

Takie myśli zajmowały Józefinę. Przyszła jednak do przekonania, że chwilowo może za chorego tylko wiele i gorąco się modlić. Tak też uczyniła.

Pragnąc w sposób widoczny okazać generałowi swe współczucie, napisała do niego list, wyrażając w krótkich, lecz serdecznych słowach swe uczucia i zakończyła temi słowy: „Nie zapomnę Boga usilnie prosić, aby panu wrócił zdrowie i siły".

Henryk odebrał list.

— Kto pisze? — zapytał generał.

— Liścik od nauczycielki Frai'ów.

— Przeczytaj mi go, Henryku.

Henryk zaczął czytać, lecz, kiedy doszedł do ostatnich słów, nagle urwał i list odłożył.

— Nie czytałeś wszystkiego, — rzekł generał, bystro patrząc na Henryka. — Przeczytaj wszystko.

Henryk przeczytał niechętnie list do końca. Nastąpiło milczenie. Każdy był swemi myślami zajęty. Henryk zamyślił się smutnie, że może wkrótce straci ojca, a generał powracały na myśl słowa listu: Będę się za pana modliła.

Po chwili generał kiwnął na Henryka i rzekł:

— Proszę cię odpisz w mojem imieniu pannie Józefinie, podziękuj jej za dobre serce i dodaj, że chętniebym ją zobaczył. List każ zaraz zanieść.

Henryk napisał przeto:

Szanowna Pani!

Donoszę Pani o wdzięczności mego ojca za pamięć i życzenia ze strony Pani. Chory chciałby sam jak najprędzej Pani podziękować i prosi o łaskawe odwiedzenie go.

Z szacunkiem

Henryk R.

Służący generała odniósł list i rzekł wręczając go:

— To wielki zaszczyt, odebraliśmy dużo listów w związku z chorobą generała, lecz nikomu nie kazał odpisać oprócz pani.

— A jak się powodzi panu generałowi? — zapytała Józefina.

— Dziękuję, znacznie lepiej. Przecież na śmierć jeszcze za wcześnie, a w dodatku na tak głupią chorobę, jak powolny paraliż. To nie jest śmierć żołnierska.

— To trzeba Bogu zostawić, — odrzekła Józefina.

Stary mruknął coś i pożegnał się.

Kiedy Józefina nazajutrz wybierała się w odwiedziny do generała, notarjuszowa upomniała ją:

— Proszę usilnie, aby pani unikała „wszystkiego, coby chorego drażnić mogło, a mianowicie nic o śmierci nie wspomniała. Chory dosyć rychło się o tem dowie, kiedy śmierć nadejdzie.

Józefina nic nie odpowiedziała gdyż postanowiła w delikatny sposób generałowi napomknąć o podwójnem niebezpieczeństwie ciała i duszy, w jakiem się znajdował.

Na wstępie do domu spotkała. Józefina starego służącego i zapytała, jak się generał miewa.

— Dziś czuje się znacznie lepiej. Generał czeka na panią.

Pokój był ciemny i tylko słabe światło przebijało przez zielone zasłony, któremi wysokie okna były zasłonięte. Na kominku palił się słaby ogień. Posadzka była wyłożona grubemi kobiercami. Przy łóżku stał marmurowy stolik, na którym znajdowały się lekarstwa, owoce, naczynie z lodem. Na ścianach nie było widomego znaku wiary św. Nie można było poznać, jakiego wyznania mieszka tu człowiek. (C. d. n.)

Z miasta i powiatu.

Przeniesienie ks. admin. Redmera.

Nowemiasto. Parafjanie nowomiejscy przyjmą z głębokim żalem wiadomość o opuszczeniu naszej parafji przez ks. adm. Redmera.

W ciągu kilkuletniego pobytu w Nowemmieście ks. Redmer pozyskał sobie serca wszystkich parafjan oraz stowarzyszeń, w których z wielkiem poświęceniem pracował. Odejście tego gorliwego kapłana zasmuciło szczególnie młodzież z pod znaku K.S.M. ż, która traci w Nim niestrudzonego opiekuna i serdecznego przyjaciela.

Żegnając ks. Redmera i redakcja nasza życzy Mu na przyszłość wszelkiej pomyślności oraz najowocniejszej pracy w służbie Bożej na nowej placówce duszpasterskiej.

Społeczeństwo Nowegomiasta i powiatu lubawskiego w trosce o swego akademika.

Nowemiasto. Pod koniec grudnia 1935 r. grupka osób, rozumiejąca trudne warunki akademików, kształcącycb się zdala od pow. lubawskiego, zawiązała Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej w Nowemmieście. Dzięki życzliwości społeczeństwa Koło rozrastało się z każdym miesiącem, dochodząc w czerwcu do 80 członków. Dnia 28 czerwca odbyła się pierwsza impreza wymienionego Towarzystwa w formie zabawy ogrodowej na terenie tut. gimnazjum państwowego. Koncertowała orkiestra 67 p. p. z Brodnicy. Panie Binerowska, prez. T. św. W. a Paulo, dyr. Gołąbowa, Gretkowska, Gruszczyńska, Heldtówna, Chełkowska, Chmurzyńska, prof. Komassowa, Krzysiakowa, ziemianka, Nowaczykowa i Zakrzewska, żona em. inp., zorganizowały bufet słodki i płynny. P. Bukowska i Kujawska pomyślały o kości szczęścia. Maturzyści pomogli udekorować aulę, podeszli z listami i do społeczeństwa. P. Jasińska z mat. Chmurzyńskim zajęła się rozsprzedażą biletów. P. naucz. Gretkowska i p. instr. Kujawska przygotowały występy dziatwy szkolnej i harcerek. Kucyk p. Modrzejewskiego przewiózł na swoim grzbiecie 100 dzieci. Pierwszą nagrodę w strzelaniu zdobył p. J. Karczewski, zgłaszając po zwycięstwie przystąpienie do Towarzystwa. Imprezę zaszczycili swoją obecnością pp.: star. dr. Tomczyński, Jurkowski, sek. Woj. Kom. T. P. M. A., ks. prof. Dembieński, ks. prob. Zabrocki, p. dyr. Gołąb i goście z miasta i z powiatu.

Towarzystwo Przyj. Młodz. Akad. zyskało nowych 35 członków (liczy obecnie 115 członków), między innymi raczyli wstąpić na członków: ks. kan. Dobbek, ks. radca Dunajski, ks. prob. Kita. Zabawa przyniosła 210 zł na czysto dochodu. Pan Jurkowski, sekr. Woj. Kom., przyrzekł wyjednać 2 stypendja dla tut. akademików. Drodzy są akademicy tutejszemu społeczeństwu, skoro tak szybko wzrasta się koło członków około akademików. Towarzystwo spodziewa się, że jeszcze większa ilość członków wstąpi z powiatu i że wszystkie deklaracje, załączone do zaproszeń, wrócą z adnotacją przystąpienia na członków. Towarzystwo wyraża podziękowanie wszystkim Paniom i Panom, którzy przyczynili się w jakikolwiek sposób do urządzenia imprezy i wszystkim gościom, którzy zaszczycili swoją obecnością zabawę, znajdując czas dla tut. akademika. Wszak pieniądze, wydane na kształcenie akademików z powiatu lubawskiego, są najlepiej wydane. Oby z Nowegomiasta i powiatu lubawskiego wyszło jak najwięcej jak najtęższych umysłów do pracy dla odrodzonej Polski! Komitet zabawy.

Festyn Weteranów Powstań Narod.

Nowemiasto. Jak niedawno donosiliśmy, Koła Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 powiatu lubawskiego urządzają w niedzielę, d. 12 lipca od godz. 14-tej, w leśniczówce tylickiej swoją pierwszą letnią zabawę, nad którą protektorat przyjęli p. Starosta powiatowy, pp. Burmistrzowie Nowegomiasta i Lubawy i powiatowy Kmdt. P. W. W. F. Będzie to Festyn, jakiego już dawno nie oglądaliśmy godny poparcia, gdyż część zysku Niepodległościowcy przeznaczają na Fundusz Dozbrojenia Armji, chociaż już każdy członek na ten cel się opodatkował. Pewn em jest, że patrjotyczne obywatelstwo ziemi Lubawskiej imprezę tę poprze. Szczegóły podane są w afiszach.

Katastrofa przy rozbiórce rusztowania.

Nowemiasto. Dn. 6 bm. przy pracach murarskich około tut. Gimnazjum Państw. zdarzył się tragiczny wypadek, mogący pociągnąć straszne skutki. Otóż przy rozbiorze rusztowania z wysokości 5 i pół metra spadło 5 murarzy wraz z rusztowaniem przyczem niej. Mikuczyński Wacław z Tereszewa odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne i okaleczenia cielesne, który umieszczony został w szpitalu, nieco lżej ranni zostali: Karbowski Fr. z Otręby, Wiśniewski Jan z Marzęcic (ma wybite 2 zęby) oraz Piasecki Ludwik z Tereszewa i Kamiński Fr. z Głęboczka. Po zaopatrzeniu w szpitalu pow. trzech z nich przystąpiło do dalszej pracy.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono za masło 1,—1,20 zł, za mdl. jaj 80—90 gr, kurczę 60—1,— zł, kurę 1,80—2,50, wiśnie 20 gr, czereśnie 30 gr za ft., jagody czarne 2 ltr. 25 gr, kartofle stare ctr. 0,90—1,10, świeże miarka 10—15 gr. Warzyw zwiezione bardzo dużo. Na targowisku płacono za parkę prosiąt 26—30 zł, za bekony 40—41, za dobre tłuste świnie aż do 45 zł za ctr. Ruch ogólny ożywiony.

Z Urzędu Stanu Cywilnego w Nowemmieście nad Drwęcą za czas od 1—30 czerwca 1936 r.

Urodzenia: Augustyn Michaelis, kier. katastru, s, Józef Leski, czel. ślus., s, Jan Mszanowski, czel. kołodz., s, Paweł Schoenek, rob., s, Wład. Dreszler, rob., s, Maks. Pawłowski, kup., s, Jan Sławiński, rob., s, Jan Kruszewski, s, Jan Sieprowski, małorolny, s, Jan Motylewski, rob., martwe, Wład. Górski, rob. s.

Zmarli: Bartłomiej Murawski 56 lat, Zbigniew Leski 9 dni, Fryc Brandt 59 lat, Kaz. Ruczyński 9 mies., Łucja Resicka 7 i pół mies., Helena Paździńska 63 lat. Antonina Reymanowa 75 lat, Marja Wielęgowska 25 lat.

Śluby: Ryszard Brandt, handlarz, z Czesławą Liwicką.

Podziękowanie.

Lubawa. Towarzystwo Gimnastyczne Sokół żeński w Lubawie poczuwa się do miłego obowiązku podziękować tym wszystkim osobom, które służyły nam tak chętnie i ofiarnie pomoc i zaopatrzyły nasz bufet w czasie zlotu naszego serdeczne „Bóg zapłać"!

Czołem! Zarząd.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Napiętnowanie przez Radę Miejską wandalicznej gospodarki b. dyr. Podoby. — Nieoczekiwane zakończenie.

Lubawa. Dn. 4 b. m. odbyło się w auli szkoły powsz. posiedzenie Rady Miejskiej w obecn. 14 radnych i 3 członków Zarządu Miejsk. Posiedzenie zagaił p. burm. Wojciechowski. Porządek obrad składał się z 11 pkt. Przed przystąpieniem do obrad rad. Zapolski stawił wniosek o uzupełnienie porz. dziennego przez wstawienie jeszcze 3 pkt. i to jako pkt. 10 sprawa zwoływania posiedzeń Rady Miejskiej, 11. sprawa Elektrowni Miejskiej i 12. sprawozdanie z wyjazdów p. Burm. Przewodniczący wniosek r. Zapolskiego zanotował, lecz nie poddał pod głosowanie, oświadczając, że po wyczerpaniu 9 pkt. podda go dopiero pod głosowanie w celu uzupełnienia porządku obrad.

Z kolei przystąpiono do pkt. 1. Rada M. przyjęła do wiadomości pismo Wydziału Pow. o zatwierdzeniu budżetu dodatkowego Cegielni na r. 1935-6. Następny pkt. „spłata roli pod Borkiem" referował p. Burm. Na podstawie ustaw oddłużeniowych umorzono miastu przeszło 2 tys. zł przez Urząd Ziemski. Bez dyskusji Rada M. przyjęła również pismo Wydz. Pow., zatwierdzające uchwałę Zarz. M. o wydzierżawienie 5 ha roli pod Borkiem p. Diasowi za 2 ctr. zboża z 1 morgi dzierż. Przyjęto te pisma Wydz. Pow., zatwierdzające uchwałę Rady M. sprzedaży parceli p. J, Neumanowej pod Fijewem za cenę 300 zł wielkości 1772 mtr.² oraz pismo Wydz. Pow., zatwierdzające uchwałę R. M. przydzielenia dla p. Burm. mieszkania służbowego w Ratuszu. Pkt. 6 zawierał pismo Wydz. Pow., zatwierdzające budżet administr. i budżety przedsiębiorstw komunalnych na rok gospod. 1936-7. Wydz. Pow. zmniejszył budżet administr. w dochodach i wydatkach o 2 tys. zł do sumy 96 668 zł, a budżet nadzwyczajny na 7730 zł. Pozatem Wydz. Pow. poczynił szereg mniejszych zmian w budżecie administr. i przedsiębiorstw komunalnych. Pkt. 7. ujęcie w osobną uchwałę przewidzianego już w budżecie dodatku komun. od państw. podatku od nieruchomości Rada Miejska przyjęła bez dyskusji.

W dalszym ciągu przystąpiono do sprawy nieruchomości po b. progimnazjum i do sprawy gimnazjum miejskiego. Sprawę tę referował p. Burm. bardzo wyczerpująco, która w dyskusji została szczegółowo omówiona. W dniu 15. IV. rb. specjalna komisja dokonała oszacowania nieruchomości po b. progimnazjum. Budowa gmachu, dokonana w 1910 r., wynosiła 127 tys. marek niemieckich. Komisja odliczyła 22 proc. zużycia, 5 proc. na zarysowanie gmachu i 5 proc. uszkodzenia wewnętrznego, spowodowanego przez b. dyr. gimnazjum p. Podobę. Wobec tego, że wszelkie nieruchomości w Lubawie obniżyły się o 50 przeszło proc., ustaliła komisja wartość obecną nieruchomości wraz z gruntem na 50 tys. zł. Zarząd miasta czyni obecnie starania w tym kierunku, żeby Skarb Państwa uznał te 40 tys. marek niemieckich, które miasto dało na budowę gmachu. W dyskusji nad sprawą oszacowania gmachu progimnazjalnego, zabrał głos członek Zarządu Miejskiego, p. Leon Szulc, wskazując w dobitnych słowach na **szkody, wyrządzone przez b. dyr. p. Podobę wewnątrz gmachu. B. dyrektor pozostawił po sobie taką spuściznę, jakiej nie mógłby pozostawić najeźdźca. Powyrywano wmurowane w ściany haki, uszkodzono dzwonki itp.** O rozmiarach szkód, wyrządzonych w gmachu gimn., świadczy choćby orzeczenie komisji budowlanej, szacującej uszkodzenie **na 5 proc.** wartości gmachu, a więc **przeszło 5 tys. zł.** Nad sprawą tą zabierali głos radni Potrykus, Lippert, Zapolski, Licznerski i inni. W wyniku głosowania przeszedł jednomyślnie wniosek **radnego Potrykusa o oddanie p. dyr. Podobę władzom do ukarania i pociągnięcie go do odpowiedzialności prywatnej.** Radni podnosili, że **uszkodzeniu uległ majątek państw. i w 40 proc. miasto, wobec czego szkodnik musi za to ponieść odpowiedzialność.**

Przewodniczący zarządził przerwę w celu sformułowania wniosku. Po przeczytaniu go został przyjęty jednogłośnie z wyjątkiem jednego, który oświadczył, że „uchwalanie takich wniosków uważa za bezcelowe, bo dziś ci panowie mają jeszcze za szerokie plecy, aby mogły im podobne uchwały zaszkodzić". No zobaczymy! Inny radny był zdania, że należy powziąć taką uchwałę względem dyr. Podoby, aby **przyszłe pokolenia wiedziały,** jak gospodarzyły w okresie „radosnej twórczości" **jednostki „wybrańców",** bo p. Podoba już raz taki azjatycki system gospodarki pokazał z gmachem przy ul. 19 stycznia.

Przechodząc do sprawy miejskiego gimnazjum, podał p. Burm., że w najbliższym czasie wyjedzie do Ministra W. R. i O. P. delegacja z ramienia Zarządu Miejskiego, aby zabiegać **o upaństwowienie narazie przynajmniej 3 i 4 klasy gimn.** Chodzi o nadanie tym dwom klasom praw państw., bo należy zważyć, że państw. gimn. nie zostało w swej likwidacji doprowadzone do końca. Przy tej okazji radni ubolewali bardzo nad tem, że wynosi się z tut. gimn. sprzęt szkolny do innych miast, gdzie jest lokowany na strychach. Sprawa nabycia przez miasto gmachu pogimnazjalnego tylko wtedy kalkulowała by się, gdyby władze potraktowały przychylnie miejskie gimnazjum.

W komunikatach Zarządu Miejskiego podał p. Burm. Radzie Miejskiej do wiadomości, że w związku z przeprowadzeniem klasyfikacji gruntów przybył do miasta inżynier z urzędu katastralnego w celu sprawdzania granic poszczególnych gruntów i w związku z tem odczytał radnych, którzy się zgłosili do towarzyszenia p. inżynierowi. Następnie referował p. Burm. pobyt p. Wojewody, który w związku ze Swiętem P.W. w Nowemmieście przybył do nas **nieoficjalnie.** Na zaproszenie miasta Łowicza na uroczystość 800-lecia Zarząd Miejski wysłał telegram. Omówił również p. Burm. sprawę wycięcia dębu z dziedzińca szkoły powszechnej. Dąb ten został zasadzony przez butne prusactwo w r. **1871** na pamiątkę **zwycięstwa, odniesionego nad Francją** w r. 1870.-71 R. Potrykus radził, aby na dziedzińcu szkolnym w to miejsce zasadzić polską lipę. Radny Zapolski jest też za zasadzeniem na dziedzińcu drzew oraz porusza oparkanienie przy ul. 19 Stycznia. P. Burm. wyjaśnił, że sprawą tą się zajmie.

Przechodząc do sprawy wniosku p. Zapolskiego, podanego na początku posiedzenia o uzupełnienie porządku obrad, oświadczył p. Burm., że dzisiaj jest przemęczony i radzi sprawę Elektrowni przesunąć do posiedzenia tajnego, a sprawa zwoływania posiedzeń Rady Miejskiej też będzie załatwiana w przyszłości pomyślnie. R. Zapolski jest za tem, aby rozpatrywać te punkty, przez niego zgłoszone. W trakcie tego doszło do starcia słownego pomiędzy p. Burm., a r. Zapolskim, poczem p. Burm. zarządził zebranie tajne, które też nie doszło do skutku, gdyż najpierw opuścił posiedzenie r. Zapolski, a następnie Zarząd Miejski, wobec nieudzielenia dr. Wierzbowskiemu i p. Szulcowi głosu. Za Zarządem Miejskim opuściła salę obrad cała Rada Miejska.

Właściwy zatarg pomiędzy p. Burm., a Radą Miejską obraca się głównie o **zwoływanie posiedzeń Rady Miejskiej.** Radni domagają się od p. Burm., by częściej zwoływał posiedzenia Rady Miejskiej. Ub. roku były okresy, że Rada zwoływana była po 5 miesiącach, a teraz też upłynęło już 3 miesiące od ostatniego posiedzenia.

Z Pomorza.

Pożar zniszczył hurtownię towarów.

Lidzbark. Dn. 2 bm. około 7 wiecz. powstał pożar w hurtowni towarów kolonjalnych itp. p. Wiktora Gumińskiego przy Placu Hallera. Dwóch młodocianych pracowników zajętych było toczeniem beczki z pastą froterową do piwnicy. Opodal schodów piwnicznych beczka pękła, zaś w zamieszaniu przewrócić się miała w ciecz lampa naftowa, co spowodowało ogień, który z niesłychaną siłą objął klatkę schodową i zanim pomoc nadeszła, ogień wtargnął na strych dwupiętrowego domu, gdzie w niespełna kilka chwil objął dach, zupełnie go niszcząc. Ogień ten poważnie zagroził sąsiednim nieruchomościom pp. Kowalskiego i R. Bożeńskiego. W stosunkowo krótkim czasie ogień zlokalizowano. Ogień prawie zupełnie zniszczył nieruchomość i zapasy różnego towaru. Również poważnemu uszkodzeniu uległ dach p. Kowalskiego. Ogólne straty w hurtowni oblicza się na ok. 45.000 zł. Towar i nieruchomość były stosunkowo nisko ubezpieczone, bo ogólnie na 73.000 zł.

Pożary.

Lidzbark. Dnia 1. bm. z nieznanej dotąd przyczyny wybuchł pożar w stodole rolnika Józefa Tułodzieckiego w pobliskim Słupie. Ogień zniścił stodołę doszczętnie oraz większy zapas słomy i narzędzia rolnicze. Straty pokrywa ubezpieczenie.

Działdowo. Z chwilą nastania upałów obserwujemy dość częste pożary W ub. tygodniu wybuchły w powiecie naszym 3 groźne pożary i to we wtorek 30. ubm. w **Rybnie,** gdzie spłonęły 3 gospodarstwa. Z powodu posuchy i pokrycia dachów słomą ogień rozszerzył się tak błyskawicznie, że poważnie zagrażał kościołowi, którego szyby w oknach pod wpływem gorąca popękały.

Drugi wielki pożar wybuchł w nocy na 3. bm. w **Zabinach** w zagrodzie gosp. p. Jana Almy w chwili, gdy tenże wracał z odpustu z Lip i zdala ujrzał płonące mienie. Pożar powstał w stodole p. A. i w krótkim czasie, zanim przystąpiono do akcji ratunkowej, przeniósł się na sąsiednie budynki. P. A. spłonęła stodoła, chlew i dom mieszkalny został nieco uszkodzony. W stajni spaliły się 2 konie, poparzyło się 6 sztuk bydła, które trzeba było dobić 1 sztuka nadała się jeszcze do spożycia. Sąsiadowi jego Tułodzieckiemu spaliła się stodoła i chlew oraz spłonęła stodoła i chlew p. Szulca. Najdotkliwsze straty ponosi p. A., który był nisko ubezpieczony. Przyczyną powstania pożaru ma być zbrodnicze podpalenia.

Po południu dnia następnego z niewyjaśnionej przyczyny wybuchł pożar u sołtysa p. Ulińskiego w **Koszelewach** na wybudowaniu, który strawił stodołę. Policja może ustali prawdziwe przyczyny powstania pożarów.

Niewdzięczny gość.

Lidzbark. P. Swiątkowski przyjął onegdaj na nocleg 35-let. wędrującego jegomościa, który za dobre serce odwdzięczył się w ten sposób, że nad ranem, przywłaszczywszy sobie parę nowego obuwia męsk., zwiał bez śladu. Winno to być dla wszystkich ostrzeżeniem.

Pożyczka na zelektryfikowanie miasta.

Działdowo. Na posiedzeniu Rady M. postanowiono nie budować własnej elektrowni, lecz, jak to projektowano poprzednio, prąd elektr. sprowadzać z Mławy. Wobec tego miasto przeprowadzi budowę przewodów elektr. do Mławy.

Kąpiący się niech uważają na swe rzeczy!

Działdowo. Osoby, zażywające kąpieli w otwartej Działdówce poza łaźnią miejską, narażane są na kradzież przedmiotów, zostawianych bez dozoru nad brzegiem rzeki, których to kradzieży dokonywują przeważnie dzieci żyjących w niedostatkach rodziców. Przekonała się o tem p. Krencówna, której w czasie kąpieli zginęły bosaki, kradzieży których dopuściła się 16 letnia córka p. Sz. Niech wypadek ten przyjmą do wiadomości inni zażywający kąpieli w otwartej rzece.

Nocna wizyta.

Przełęk. W nocy na 3. bm. złodzieje weszli do mieszkania gosp. p. Kowalskiego, z którego wypróżnili 2 szafy, zawierające bieliznę, odzież i inne przedmioty łącznej wartości 600 zł. Czynu tego dokonali podczas snu domowników i uszli niepoznani. Kradzież spostrzeżono rano. Policja wdrożyła pościg za sprawcami.

Piękny zjazd śpiewaczy.

Brodnica. Ub. niedzieli Brodnica gościła w swych murach członków III. Okręgu Pomorskich Kół Spiewaczych.

O godz. 10.15 odbył się wymarsz chórów do kościoła farnego. Mszę św. odprawił ks. prob. Dunajski z Łąkorza, sprawujący godność patrona okręgowego, podniosłe kazanie zaś o posłannictwie pieśni w dzisiejszych czasach wygłosił ks. prefekt Tęgowski. Pienia podczas Mszy św. wykonał udatnie chór mieszany „św. Cecylji" pod batutą p. Kałdowskiego.

Nakoniec odśpiewano „Boże, coś Polskę".

Po Mszy św. ruszono przy dźwiękach orkiestry do Starostwa, a stamtąd na rynek, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu. Najpierw połączone chóry pod batutą p. prof. Sargalskiego, dyrygenta okręg., odśpiewały „Gaude Mater Polonia". Nastąpiły przemówienia prezesa okręg. p. Kaszyńskiego, prezesa Związku Pomorskiego, p. Ratajskiego, p. burmistrza Blokusa, ks. prob. Ossowskiego oraz p. Biedowicza, przedstawiciela miejsc. chóru „Sw. Cecylji".

Zywo oklaskiwane z tych przemówień było przemówienie ks. kan. Lewandowskiego, patrona Związku, który jako syn Ziemi Michałowskiej podniósł również zasługi twórcy pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła" — Wybickiego, wybitnego syna Ziemi Michałowskiej, która może być szczególnie dumna, że wydała autora Hymnu Narodowego. Wreszcie chóry wykonały pieśń „Po nieszporach" z akompanjamentem orkiestry. Nakoniec odśpiewano Hymn Narodowy.

O godz. 15 rozpoczęła orkiestra koncert w ogrodzie „Strzelnicy", zaś na sali odbyły się popisy konkursowe.

W kategorji chórów miejskich I. miejsce zdobył chór męski „Moniuszko" 100 pkt. na 140 możliwych, II. miejsce chór „Sw. Cecylji" (mieszany) 91 pkt., III. miejsce chór miesz. „Harmonja" Nowemiasto 87 pkt., 4 miejsce chór męski „Harmonja" 84 pkt.

Z chórów wiejskich I. m. zajęła „Lutnia" chór miesz. Pokrzydowo 66 pkt., II. „Szopen" chór miesz. Sugajno 65 pkt. i III. „Sw. Cecylji" — Polskie Brzozie.

Doskonale spisał się chór męski „Halka" z Golubia, który zdobył 112 pkt. (poza konkursem).

Końcowe przemówienia wygłosili ks. patron Lewandowski, prezes związkowy p. Ratajski oraz prezes okręgowy p. Kaszyński.

Okrzykiem na cześć Rzeczplitej, odśpiewaniem Hymnu Narodowego oraz wiwatami na cześć przedstawicieli władz śpiewaczych zakończono piękną uroczystość.

RUCH TOWARZYSTW.

Baczność Westfalczycy!

Nowemiasto. Zebranie Koła Związku Obrony Praw Górnika na powiat lubawski odbędzie się w niedzielę, 12 bm. w lokalu p. Serożyńskiego w rynku zaraz po sumie, to jest o godz. 12,30. O liczny udział prosi Zarząd.

Nowemiasto. Nadzwyczajne zebranie chóru kościelnego im. św. Cecylji odbędzie się w czwartek o godz. 8 wiecz. w salce parafjalnej. Ze względu na omówienie ważnych spraw uprasza się o punktualne przybycie. Zarząd.

Lubawa. Zebranie Związku Inwalidów Woj. RP. Koła w Lubawie odbędzie się w niedzielę, 12 bm. o godz. 13-tej u p. Ign. Zielińskiego ul. Grunwaldzka. Ze względu na ważne sprawy przybycie wszystkich członków jest konieczne.

Zarząd.

Niebywała czelność prez. Greizera.

„Wysadzić tę budę w powietrze"!

Ogromne oburzenie wśród zgromadzonych w pałacu Ligi wywołały **już pierwsze kroki prez. Greisera** w pałacu Ligi Narod. Prezydent Wolnego Miasta bowiem **zniecierpliwiony tem, że legitymują go przy wejściu do pałacu Ligi, wykrzyknął na cały głos, że czas już najwyższy, aby tę całą budę wysadzić w powietrze.**

Anglja i Francja żądają od Niemiec wyjaśnień w sprawie gdańskiej.

Londyn. Ambasador francuski i brytyjski charge d'affaires w Berlinie dokonali wczoraj jednobrzmiących demarches w urzędzie spraw zagranicznych, dając wyraz zaniepokojeniu swoich rządów z racji wystąpienia prez. Greisera w Genewie oraz zapytując o stanowisko rządu niemieckiego w tej sprawie.

Zastępujący nieobecnego ministra von Neuratha przedstawiciel urzędu spraw zagranicznych, dyrektor Dieckhoff, oświadczył, że **rząd niemiecki nie przedsięweźmie żadnych kroków, które mogłyby wnieść zamieszanie do sytuacji międzynarodowej.**

Wiadomość tę zamieszcza dzisiaj cała prasa angielska na naczelnych miejscach.

„Wielka Brytanja działa w przyjaznej współpracy z Polską".

Deklaracja min. Edena w sprawie gdańskiej.

Londyn, 6. 7. W Izbie gmin zarzucono w poniedziałek min. Edena pytaniami na temat W. M. Gdańska.

Minister Eden w odpowiedzi ograniczył się do przedstawienia bez komentarzy przebiegu rozprawy na Radzie Ligi Narodów.

Dep. Sandys zapytał. czy będzie zarządzony w Gdańsku plebiscyt. Min. Eden odpowiedział, że ta sprawa jest unormowana przez przepisy traktatu.

Dalton (Labour Party) zapytał czy w sprawie gdańskiej min. **Eden działa w przyjaznej współpracy z rządem polskim?**

Min. Eden odpowiedział na to pytanie twierdząco.

Napad na probostwo.

Katowice. Na probostwo katolickie w Suszczu, w pow. pszczyńskim, napadli bandyci, dostali się do piwnic, a stamtąd do sypialni ks. Kulika, który, zbudzony, stoczył z nimi walkę.

Bandyci uderzyli księdza tępem narzędziem w głowę i zabrawszy rower, odjechali w niewiadomym kierunku.

Wstrzymanie egzekucji na wsiach w czasie żniw.

Warszawa. Izby skarbowe przygotowują zarządzenie, dotyczące ograniczenia egzekucyj podatkowych na terenie całego państwa w stosunku do płatników-rolników, w związku z rozpoczynającemi się żniwami.

W czasie trwania żniw w okresie 4-ro tygodniowym, którego bieg rozpoczyna się od połowy bm. w zależności od warunków miejscowych, wszelkie licytacje za należności podatkowe będą zawieszone.

Czynności egzekucyjne wobec rolników mogą polegać w okresie żniw tylko na zabezpieczeniu zaległości podatkowych przez zajęcie.

Na terenie woj. warszawskiego wstrzymanie licytacyj podatkowych z powodu żniw nastąpi z dniem 15 bm.

W Nowem nad Wisłą nie będzie jarmarków kramnych.

Nowe. Wojewoda Pomorski w Toruniu zarządzeniem z dnia 16 czerwca rb. zniósł w Nowem wszystkie dotychczasowe jarmarki kramne, począwszy od 1 lipca br. i wprowadził wzamian tego **12 jarmarków zwierzęcych rocznie**, których termin przypada na czwarty czwartek każdego miesiąca. W związku z tem przewidziane poprzednio **jarmarki kramne** w Nowem **nie odbędą się.**

Jarmarki zwierzęce przypadają na dzień 23 lipca, 27 sierpnia, 24 września, 22 października 26 listopada i 24 grudnia rb.

Bohaterska śmierć młodego kapłana.

Sochaczewo. W Sochaczewie zdarzył się tragiczny wypadek. Wikarjusz ks. Franciszek Cudny, przechodząc nad rzeką, ujrzał, że jakiś chłopiec, kąpiący się w rzece, począł tonąć. Chłopcu na pomoc pośpieszył kąpiący się nauczyciel, Józef Nowakowski, lecz sam również począł tonąć. Na pomoc obu pośpieszył ks. Cudny, ratując najpierw chłopca, a następnie nauczyciela. Ten ostatni jednak, ratując się, zacisnął kurczowo ręce dokoło ramion ks. Cudnego, uniemożliwiając mu płynięcie, w rezultacie czego obaj utonęli. Z wody wydobyto już zwłoki księdza i nauczyciela.

S. p. ks. Franciszek Cudny liczył lat 30, dopiero od dwóch lat był księdzem, bardzo lubionym i cenionym przez parafjan. To też śmierć jego tragiczna, a zarazem i bohaterska okryła żałobą całą parafję.

Bomba, podrzucona w domu żydowskim.

Warszawa. W godzinach południowych władze bezpieczeństwa zostały zaalarmowane o znalezieniu bomby podrzuconej w domu przy ul. Bagno 3. Dom ten, zwany „Bazarem Ulrycha", zamieszkały jest przez kilkaset rodzin żydowskich i znajduje się tam około 200 kramów żydowskich.

Bomba została podrzucona na klatce schodowej za drzwiami. Zauważyli ją dwaj chłopcy, którzy zawiadomili dozorcę, a ten z kolei policję. Jak się okazało, była to bomba lotnicza z wiatraczkiem, przyczem miała na sobie wyryte następujące inicjały „S I. 1917". Na miejsce przybyli pirotechnicy, którzy zabezpieczyli granat przed wybuchem, a następnie przewieziono go do komisarjatu. Prowadzone jest dochodzenie.

Katastofa lotnicza w Toruniu.

Jeden lotnik poniósł śmierć.

Toruń. Dwa samoloty wojskowe 4 p. lotn., lecąc jeden nad drugim od strony lewego brzegu Wisły, zderzyły się w ten sposób, że górny samolot, zniżając lot, uderzył kołem silnie o dolny. Uderzony samolot runął do Wisły, ryjąc się głęboko w dno rzeki. Podoficer-pilot Zygmunt Nachman poniósł śmierć, obserwator zaś, który odniósł rany, został ocalony. Drugi samolot, któremu poza innemi uszkodzeniami oderwało się koło, dotarł do lotniska, gdzie szczęśliwie wylądował.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 9. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert z Poznania. 16.00 Koncert filharmonji warsz. z Ciechocinka. 16.45 Odczyt wojskowy. 17.00 Pieśni Griega. 17.20 Koncert skrzypcowy D-Dur Czajkowskiego w wyk. Hubermana. 17.50 „Znaczenie powietrza górskiego dla zdrowia" — pogad. 19.00 Słuchowisko pt. „Romans eskimoski" w-g Marka Twaina. 19.30 Koncert polskiej kapeli ludowej. 20.15 Utwory Regera. 21.00 „Nasze pieśni". 21.30 Melodje rewjowe i filmowe. 22.15 „Zaloty" audycja muz. 23.00 Muzyka. tan.

Piątek, 10. VII. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Płyty. 16.00 „Miniatury muzyczne". 16.45 Prace POW. w 1914-1915 r." — odczyt. 17.00 Recital śpiew. Korwin-Szymanowskiej. 17.20 Trio salonowe pol. radja. 19.00 Koncert muzyki polskiej z Wawelu w Krakowie. 21.05 „Mozajka muzyczna". 22.00 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 9. VII. 12.55 „Łowy latem" — pogad. roln. 14.30, 17.20, 18.10 Płyty. 16.00 Koncert filharmonji warsz. z Ciechocinka. 18.00 Jak spędzić święto? — pog. kraj. 22.10 Wiad. sport. z Pomorza.

Piątek, 10. VII. 12.03, 14.30, 18.15 Płyty. 12.55 Fragment z pow. „Chłopi" (Lato) Reymonta. 18.00 „Piękno ziemi pomorskiej: Miasto pod znakiem białych mnichów-Kartuzy" — felj. 18.25 **Koncert** reklam. 21.55 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 173.00; funt szterling 26.51; marka niemiecka 213.98; korona czeska 21.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 6. 7.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	13.50— 13.75
Pszenica	19.00— 19.25
Jęczmień browarowy	16.00— 16.25
Owies	15.75— 16.00
Mąka żytnia	19.75— 20.25
Mąka pszenna 65 proc.	29.00— 29.50
Otręby żytnie	8.75— 9.25
Otręby pszenne	9.00— 9.50
Groch Folgera	20.00— 22.00
Łubin niebieski	11.25— 11.75
Łubin żółty	15.00— 15.50
Gorczyca	32.00— 34.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dział rolniczo-gospodarczy.

Obmyślajmy dobrze przyszłe zasiewy!

Przednówek ma się ku końcowi. Rychło nadejdą żniwa, będące początkiem roku gospodarczego w rolnictwie. Ten krótki okres przedżniwny w gospodarstwie rolnem jest bardzo ważny. W tym czasie bowiem trzeba porobić przygotowania do żniw i robót późniejszych, a prócz tego rolnik powinien teraz obmyślić dokładnie sposób gospodarowania przez cały rok gospodarczy, w pierwszym rzędzie zaś opracować z największą dokładnością szczegółowy plan zasiewów.

Zazwyczaj rolnicy dokonują zasiewy wedle utartego zdawna zwyczaju lub też od wypadku do wypadku, jak się zdarzy; najczęściej bez należytego planu.

Ogólnie biorąc, gospodarze starają się zasiewać jak najwięcej zbóż oraz dużo ziemniaków. W większości gospodarstw zboże zajmuje powyżej 60 do 70 procent i więcej nieraz ziemi uprawnej, a ziemniaki przeważnie około 20, a często do 25 proc. Dążność do zasiewania dużej ilości zbóż i ziemniaków jest najzupełniej zrozumiała, gdyż wspomniane ziemiopłody mają w gospodarstwie znaczenie zasadnicze. Trzeba przecież mieć zboże na mąkę i kaszę dla domu oraz na ospę dla inwentarza, a prócz tego coś niecoś na sprzedaż, a także trzeba mieć słomę na paszę i podściółkę oraz na kopce i do krycia dachów; ziemniaki zaś w drobnem gospodarstwie stanowią podstawę wyżywienia ludzi i zwierząt.

Ale to nie znaczy, żeby zasiewanie zbyt dużo zboża i ziemniaków było celowe i wskazane.

Wiadomo przecież, że powierzchnia zasiewu nie zawsze decyduje o ilości zbioru. Można dużo siać, a mało zbierać — i naodwrót. U nas wielu gospodarzy, przy stosunkowo dużych obsiewach zbóż, osiąga nagół małe zbiory, a główną tego przyczyną są właśnie nadmierne obsiewy kłosowych.

Obsiewając dwie trzecie części czyli na 3 ha ziemi uprawnej — 2 ha zbożami, tylko jeden hektar zbóż, możemy siać po motylkowych (koniczyny i strączkowe) i okopowych, a drugi hektar zbóż musimy siać po kłosowych. A jeżeli na 4 ha pola obsiewamy zbożami 3 ha (75 proc.), to — w takim razie 2 ha musi być siane w przesiewiskach czyli po kłosowych. Tutaj więc kłosowe muszą być siane dwa i trzy lata z rzędu po sobie, a ponieważ zboża siewne w przesiewiskach zwykle dają słabe plony, trudno więc przy tego rodzaju gospodarce mieć dobre zbiory. Prócz tego, przy dużym obsiewie zbóż, z konieczności musimy silnie ograniczać zasiewy ziemiopłodów pastewnych, a za tem idzie brak paszy, marne żywienie inwentarza oraz mała jego wydajność, jednocześnie zaś źle żywiony inwentarz produkuje liche obornik, co znów zgubnie się odbija na plonach wszystkich ziemiopłodów, a zbóż przedewszystkiem.

Tak oto jedno drugie pociąga, jedno za drugiem idzie.

Bezwątpienia też największe niedomagania wielu gospodarstw, jakiemi są: marne plony zbóż, słaba mleczność krów, słaby wychów jałowizny, niedochodzące w wieku 1-go roku 100 kg żywej wagi — w głównej mierze zawdzięczymy właśnie wadliwej gospodarce polowej. Śmiało też rzec można, że tak często u nas spotykane bezładne obsiewy pól, niedostosowane zupełnie do potrzeb gospodarki hodowlanej i potrzeb domowych — to największa wada wielu gospodarstw.

Mając to wszystko na uwadze, na przyszłość gospodarze powinniby wystrzegać się starych błędów, wykonując już najbliższe zasiewy według dobrze obmyślanego planu.

Rozmiary poszczególnych ziemiopłodów pastewnych dostosujemy do ilości inwentarza, oczywiście w danych warunkach odpowiedniej oraz do urodzajności ziemi. Na glebach urodzajnych, będących w wysokiej kulturze, wystarczą mniejsze stosunkowe powierzchnie zasiewów pastewnych, oczywiście w przeliczeniu na jedną sztukę inwentarza, natomiast na glebach gorszych lub też zapuszczonych, na tę samą ilość inwentarza, musimy ziemiopłodów pastewnych zasiewać więcej.

Zależnie od urodzajności gleb oraz przewidywanych plenów na każdą sztukę bydła (mniejsze sztuki przeliczamy na duże), liczymy w przybliżeniu następujące powierzchnie roli pod różne pastewne:

Pod buraki pastewne — 7 do 12 arów.
Pod koniczynę czerwoną — 15 do 20 arów.
Pod mieszanki strączkowe na zieloną paszę na okres letni — 15 do 24 arów.
Pod wykę ozimą na wiosenną paszę — 3—4 arów, po sprzęcie wyki na zielonkę można na tem poletku posiać koński ząb.
Pod koniczynę białą z trawami (przy braku pastwiska) — 5 do 6 arów.

Mając sporo łąki, możemy koniczyny czerwonej siać mniej. Jeżeli mamy niezłe pastwisko, zasiew mieszanki możemy ograniczyć na krowę do 7—10 arów. Na ziemiach słabszych, zamiast koniczyny czerwonej, możemy dla bydła siać przelot, seradelę i nostrzyk biały. O ile mieszanka strączkowa na zielonkę jest niepewna, możemy ją zastąpić częściowo lub w całości słonecznikiem, uprawianym na zieloną paszę. Na glebach, zasobnych w wapno, może być wskazane założenie lucernika; w tym wypadku wystarczy mniejszy zasiew mieszanki strączkowej. Na ziemiach lekkich na późną jesień, zamiast końskiego zębu, można uprawiać bulwę.

Ale niejednemu z gospodarzy może się nasunąć słuszna uwaga, że przy takich zasiewach ziemiopłodów pastewnych w wielu gospodarstwach pozostałoby niewiele ziemi pod zboża i ziemniaki. Zapewne, ale na to jest bardzo prosta rada, mianowicie w takich wypadkach należy zmniejszyć liczbę inwentarza o tyle, żeby pozostały móc dobrze wyżywić. Lepiej chować mniej, a dobrze, niż dużo marnoty, której nie można wyżywić.

Same tylko zboża i ziemniaki nie mogą wystarczyć na pokarm dla ludzi. Każdy gosp. powinien uprawiać na własne potrzeby warzywa, przeznaczając pod warzywnik, w zależności od jakości gleby i składu rodziny — od 5 do 10 arów dobrze doprawionej roli. Należy też wybrać zawczasu i zarezerwować odpowiedni kawałek pola czy poletka pod rośliny, odznaczające się dużą wartością odżywczą, jak: proso, groch, fasola, soja. Trzeba także przeznaczyć kawałek pola pod len, żeby mieć włókno na tkaniny lniane.

Obmyślając plan siewny, normujemy powierzchnię poszczególnych zasiewów, a jednocześnie starannie wybieramy dla każdego ziemiopłodu najodpowiedniejsze dla niego pola, zarówno pod względem jakości gleby, jej siły nawozowej, stanu uprawy roli, jak i przedplonu.

W pierwszym rzędzie wybieramy pola czy poletka pod ziemiopłody bardziej wybredne, jak koniczyna czerwona, fasola, proso, no i warzywa,

ŚWIAT KOBIECY.

Mleko zsiadłe.

Dobre mleko zsiadłe, zwane również mlekiem „kwaśnem“ — to bezcenny pokarm dla organizmu ludzkiego, który powinien stać się naszym pokarmem codziennym.

Znany rzymski przyrodnik Plinjusz w r. 52 po Nar. Chrystusa obszernie już pisał o wielu dodatnich właściwościach zsiadłego mleka. Zsiadłe mleko posiada bardzo wiele dodatnich właściwości odżywczych i orzeźwiających i leczniczych, szczególnie w odniesieniu do regulowania żołądka, czyszczenia kiszek. Kwas mleczny, jak również bakterje mleka zsiadłego prowadzą skuteczną walkę z innemi bakterjami, które się dostają do żołądka wraz z pokarmami. Szczególnie skutecznie walczą one ze szkodliwemi tworami gnilca białka. Kto zatem często spożywa zsiadłe mleko, oczyszcza swoje organy trawienia i przeprowadza gruntowne oczyszczenie krwi. Zsiadłe mleko ma również właściwości zapobiegawcze przeciwko zaparciu, boleściom wątroby i żółci, zwapnieniu żył.

Ważną dla pani domu jest umiejętność przygotowania dobrego zsiadłego mleka. Aby otrzymać prawdziwie dobre, należy świeżo wydojone, przecedzone mleko wlać do naczynia kamiennego, porcelanowego lub szklanego i postawić w miejscu przewiewnem, czystem i spokojnem, w temperaturze od 15—18°C. W niższej niż 15°C temperaturze kwaśnieje niedość prędko i traci na smaku.

Wszelkie wstrząsy, a szczególnie przenoszenie w czasie kwaszenia naczyń z mlekiem z miejsca na miejsce lub przelewanie z garnka do garnka jest niedopuszczalne, gdyż powoduje podchodzenie serwatki. Trzeba też pamiętać o tem, że mleko jest nad wyraz czułe na wszelkie zapachy, a więc nie powinno się zsiadać w pobliżu produktów lub potraw, wydających specyficzną woń.

Naczynie z mlekiem trzeba przykryć dla uchronienia go przed zanieczyszczeniem, np. kawałkiem czystego, rzadkiego płótna, obwiązać sznurkiem dokoła naczynia, aby nie naruszyło powierzchni śmietany, gromadzącej się na mleku. Płótno powinno być sprane po każdorazowem użyciu, kilkakrotnie wypłókane i wysuszone na świeżem powietrzu.

Po 24 godz. w lecie, a najdalej 48-u w zimie mleko jest o tyle mocne, że można je ostrożnie wynieść do piwnicy lub lodowni albo wstawić na kilka godzin w zimną wodę dla ochłodzenia. W lodzie wystarczy 6 godzin, w piwnicy (zależnie od tego czy jest dostatecznie zimna) od 6—12 godzin.

Mleko świeże, przygotowane do kwaszenia rano, powinno być w lecie dobre do spożycia na drugi dzień wieczorem, w zimie na trzeci wieczorem. Na dobrem, młodem kwaśnem mleku kożuch ze śmietany jest gładki, niepomarszczony, żółtawego koloru; szary, pomarszczony kożuch oznacza mleko za stare.

Mleko nie powinno być ani przekwaszone ani niedokwaszone. Przekwaszone posiada za dużo kwasu i działa ujemnie na trawienie: niedokwaszone — wywołuje zaburzenia. Toteż przetrzymywanie mleka zsiadłego w cieple, np. w kuchni albo też wynoszenie go w stanie niezupełnie ściętym do piwnicy lub lodowni jest niewskazane.

Jak podawać i spożywać zsiadłe mleko?

Mleko przynosi się do pokoju w ostatniej chwili przed podaniem, gdyż ogrzewa się bardzo szybko. Podaje się je w naczyniach, w których się kwasiło, ustawiając je na talerzykach przy każdem nakryciu albo też nakłada się z dużego naczynia na głębokie talerze.

W pierwszym wypadku podaje się mleko wraz ze śmietaną, która ustała się na jego powierzchni; w drugim — zbieramy ostrożnie śmietanę z mleka, rozbijamy ją łyżką w salaterce lub w garnuszku, a po nałożeniu mleka na talerz pokrywamy je cienką warstwą śmietany.

Mleko zbiera się i nakłada na talerze w ostatniej chwili, najlepiej gdy wszyscy zgromadzili się przy stole. Jeżeli stoi chociażby parę minut, wydziela się z niego serwatka i mleko traci smak.

Mleko zsiadłe spożywa się w czasie upałów w ciągu całego dnia, niezależnie od pory; stanowi też ono najsmaczniejszą i najhigjeniczniejszą kolację.

Sposoby spożywania zsiadłego mleka są ściśle zależne od indywidualnych upodobań. Niektórzy posypują je tartym chlebem razowym i cukrem (we Francji także tartą czekoladą), niektórzy spożywają bez żadnych dodatków, inni znów nie umieją się obejść bez gorących kartofli tłuczonych, kraszonych słoniną, uważając je za konieczne uzupełnienie zsiadłego mleka. W niektórych domach podają kaszę gryczaną ze słoniną, a już wszyscy chyba zgodzą się na to, że zsiadłe mleko z młodemi kartoflami, posypanemi siekanym koperkiem — to uczta lukullusowa. Żytni chleb razowy suchy lub z wyborowem masłem śmietankowem jest nietylko z punktu widzenia smaku, ale i właściwości odżywczych najidealniejszem może zestawieniem.

Zsiadłe mleko, przeznaczone do picia, jako środek leczniczy, rozbija się w naczyniu, w którem zostało zakwaszone, trzepaczką; przedtem zdjąć śmietanę, rozbić ją łyżką i wlać do mleka. Po dodaniu śmietany trzeba jeszcze mleko kilkakrotnie wymieszać i napełniać w duże wysokie szklanki, doskonale wychłodzone lodem lub bardzo zimną wodą. Podaje się natychmiast, aby uniknąć wydzielenia serwatki. Roztrzepaniec — to przysmak podwieczorkowy, zastępujący w okresie upałów letnich gorącą kawę, herbatę, kakao i czekoladę. Można podawać do niego chleb razowy, pierniki albo uważać go poprostu za napój odświeżający.

Jak w lecie pielęgnować należy rośliny?

Przedewszystkiem dbać o to, żeby roślinom nie brakło wilgoci. Więc polewać ziemię w doniczkach lub w skrzynkach, które, jak już pisaliśmy, muszą mieć ścieki, bo w przeciwnym razie ziemia łatwo kwaśnieje. Polewać wodą ziemię jak przesycha, normalnie w dni pogodne raz na dzień, a podczas upałów rano i wieczorem cieplejszą od pokojowej temperatury i to najlepiej deszczową lub ze stawu, a nie wodociągową lub ze studzien. Przy jednorazowem podlewaniu dawka wody wieczorem jest cenniejsza niż rano, bo rośliny przez całą noc czerpią zapas wilgoci na skwar dzienny, a potem promienie słoneczne, padając na zroszone liście, powodują żółknięcie ich i obumieranie.

Z polewaniem można połączyć zasilanie roślin: raz na tydzień rozpuścić w wodzie mieszankę nawozów pomocniczych albo rozrobić krowieńca. Zawsze jednak czy to czystą wodą, czy z nawozem, lać trzeba tak obficie, żeby woda nasycała całą warstwę ziemi i zaczęła uchodzić przez otwór w dnie skrzynki. Dlatego zwykły deszcz nie może zastąpić polewania.

które byle gdzie się nie udadzą, a chodzi nam o to, żeby z niewielkich stosunkowo powierzchni pola uzyskać duże plony tych ziemiopłodów. Z kolei wyznaczamy pola pod oziminy. Pszenicę możemy siać po ugorze, po dobrej koniczynie, po mieszance strączkowej, zbieranej na zieloną paszę oraz po rzepaku i bobiku, a na glebach żyznych — także po grochu i wyce nasiennej. Rola pod pszenicę musi być wolna od chwastów i doskonale doprawiona.

Zyto możemy siać po łubinie, seradeli i wszelkich zbożach, ale tylko drugi raz z rzędu po kłosowych i najdalej w trzecim roku po oborniku. Zyto, siewane w stanowiskach zbyt słabych, trzeci lub czwarty raz z rzędu po kłosowych lub też na polach zapuszczonych i wyjałowionych — zazwyczaj daje marne plony i w takich warunkach siać go nie warto.

Wreszcie, obmyślając przyszłe zasiewy, nie należy zapominać o nawożeniu. Wyznaczając teraz pola i poletka pod oziminy, winniśmy pilnie zważać, jaka jest siła nawozowa każdego pola i czego jest brak w roli na danem polu, a następnie w miarę sił i możności powinniśmy postarać się o odpowiednie zasilenie gleby.

Ostatnie prace przedżniwne.

Zniwa w tym roku zapowiadają się wcześnie; trzeba zatem wykończyć roboty, pozostałe w polu i przygotowywać się do żniw.

Przedewszystkiem należy ukończyć drugie okopywanie ziemniaków, w ogrodzie powtykać tyczki dla fasoli oraz powsadzać odpowiednie paliki dla pomidorów. Młode drzewka owocowe możemy poprzywiązywać do palików, ponieważ nadchodzi okres gwałtownych letnich burz.

W zagrodzie przygotowywać to wszystko, co jest konieczne na okres żniw, a więc wyporządzić sąsieki w stodole i przegrody w spichrzach z resztek słomy, śmieci, ziarna starego. Poopatrywać wozy tak, by były gotowe do zwózki. W żniwa nie powinno odczuwać się braku luśni nalistków, orczyków, kłonic, szczebli u drabin it.d.

Okres między sianokosem, a żniwami sprzyja na reperację wszelkich uszkodzeń w gospodarstwie; trzeba o tem pamiętać i zawczasu poopatrywać dachy, płoty, klepiska w stodole, jednem słowem, czas wolny od robót w polu i ogrodzie poświęcić na wszelkiego rodzaju remonty, kto tego zaraz nie uczyni, ten potem napewno nie będzie miał czasu, gdyż pilniejsze zawsze będą roboty w polu.

Zniwa zapowiadają się dobrze.

Tegoroczne żniwa zapowiadają się na ogół dobrze. Stan zbóż chlebowych jest wszędzie doskonały. Zyto porosło na chłopa i zadowala nawet na gruntach lekkich. Zboża jare są bujne i obiecują 100 procentowy plon. Zniwa rozpoczną się około 15 lipca. Stan ziemniaków nie wszędzie jest równy; ucierpiały one częściowo wskutek nadmiernych opadów, zwłaszcza na nizinach. Cukrówka i buraki pastewne rozwijają się normalnie, a rychlejsze zasłoniły już ziemię. Dalszy ich rozwój zależeć będzie od warunków klimatycznych, słońca i ciepła.

Siana i koniczyny sprzątnięto przy dobrej pogodzie. Pod względem jakości żniwo zapowiada się dobrze, ilościowo zaś przewyższa dwukrotnie zbiory zeszłoroczne.

Widoki na dobry sprzęt owoców, przedewszystkiem jabłek i gruszek, są, jak dotąd, również dobre.

Po zbiorze truskawek

oczyścić grzędę z chwastów. Chcąc dochować się sadzonek, wybrać najsilniejsze, „wąsy" (odrostki) odcinać (nie odrywać) wszystkie inne zaraz po ukazaniu. Silnie rozwinięte i zakorzenione sadzonki dadzą cenny materjał przy zakładaniu truskawczarni, do której przystąpić w lipcu, a nie później jak w połowie sierpnia, gdyż od założenia w porę zależy przyszły plon.

Truskawki, które plonowały już 3 lata, nie powinny zabierać miejsca w ogrodzie, więc je usunąć po zbiorze skończonym, przekopać ziemię głęboko i pozostawić ją odłogiem, aby należycie wypoczęła albo dać na niej poplon, który zdąży dać zbiór przed zimą. Jeśli z ziemi się nie korzysta, późną jesienią ją użyźnić nawozem naturalnym, płytko przekopać i pozostawić w t. zw. ostrej skibie, t. zn. nie wyrównując powierzchni.

Pielęgnowanie uprzęży.

Chcąc uprząż zakonserwować, należy natrzeć tłuszczem zwierzącym. Nigdy nie wolno do tego celu używać jakiegoś tłuszczu roślinnego, jak się to często praktykuje, gdyż tłuszcze roślinne jełczeją, kwaśnieją, a w rezultacie niszczą skórę. Pamiętać jednak należy o tem, żeby nigdy na sucho skóry nie smarować tłuszczem, lecz naprzód wymyć ją wodą z mydłem, wytrzeć do sucha, a następnie, nie czekając, by wyschła w środku, wcierać tłuszcz zwierzęcy, lekko podegrzany, tak długo, aż skóra przestanie go wciągać. Jeśli uprząż jest zanieczyszczona żywicą, smołą it.p., należy zmyć takie zanieczyszczenie benzyną lub terpentyną.

Obmywanie li tylko samą wodą uprzęży, bez wcierania potem tłuszczu, prowadzi do tego, że skóra robi się sztywna, kurczy się, a w rezultacie powoduje odgniecenia, odparzenia skóry zwierząt i t. p.

Wogóle skóra powinna być stale miękka, gdyż wtedy „krzywdy“ nie zrobi zwierzęciu. By mieć taką uprząż, smaruje się ją aż do nasycenia mieszaniną, składającą się z tranu i smalcu, wziętego w równej ilości, w ogrzawszy, dodajemy jeszcze 1/4 część na wagę gliceryny.

Chcąc „poczernić“ skórę, bierzemy tłuszcz barani, sadzę i wosk w równej części, a następnie, stawiwszy to wszystko razem na ogniu, smarujemy tą gorącą mieszaniną skórzane części uprzęży.

40.000 polskich składów w Stanach Zjedn.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej istnieje przeszło 40 000 polskich sklepów, które mogłyby się stać narzędziem propagandy polskich towarów. Zarówno kupiectwo, jak i cała Polonja amerykańska domagają się coraz energiczniej towaru polskiego.

Zbyt obfite znów podlewanie powoduje gnicie korzeni, a w następstwie więdnięcie i usychanie liści. W takim wypadku jedynym ratunkiem jest: wyjąć roślinę wraz z bryłą z doniczki, poobcinać ostrym nożem nadgniłe korzenie, przesadzić do świeżej ziemi i podlewać umiarkowanie. Zbyt rzadkie i skąpe podlewanie doprowadzić może do zasuszenia rośliny. Najczęściej zdarza się to z roślinami kwitnącemi, które potrzebują dużo wody, (lać pod krzaczki, bo dużo kwiatów niszczy się od kontaktu z wodą).

Ale podczas upałów obfite liście parują więcej wody, niż korzenie mogą jej pobrać z ziemi. Powinniśmy więc przyjść z pomocą, dostarczając roślinom wilgoci przez liście, a temsamem obmywamy je z kurzu, który działa bardzo szkodliwie, uniemożliwiając roślinom parowanie. W tym celu należy zraszać całe rośliny przy pomocy zakończonej sitkiem szprycy czy innego rozpylacza. Do roślin, dla których częste zraszanie jest koniecznym warunkiem rozwoju, należą palmy, paprocie, asparagusy, arankarja i inne. Rośliny o dużych liściach np. fikusy, aspilistry myjemy miękką gąbką. Doskonale też robi roślinom wynoszenie na niezbyt silny letni deszcz. Im częściej zraszać będziemy, tem dla roślin lepiej, tem łatwiej obronimy je od groźnego szkodnika czerwonego pajączka, którego sprzymierzeńcem są skwary i susza. Ale nie wolno ani polewać ani zraszać roślin podczas silnej operacji słonecznej. Więc rosimy je na dzień dobry, zraszamy, gdy tylko słońce się skryje za węgieł domu i z rozpylaczem w ręku powiedzmy im dobra noc. A w zamian snopami kwiecia otulą wdzięczne rośliny nasze okna i balkony.



NA TEGOROCZNĄ REWJĘ MÓD W ASCOT (ANGLJA) odbywającą się podczas słynnych wyścigów konnych, damy mody przygotowały takie oto oryginalne kapelusze o szerokich rondach.

Przepisy gospodarskie.

Konserwowanie jagód w butelkach.

Surowe jagody, lekko cukrowane, wkładać w wysiark. butelki, kt. nie zapełniać zupełnie. Butelki otwarte ustawiać w kocioł z wodą, kt. dno wyłożyć czystą ścierką lub słomą, aby but. nie popękały. Po ok. pół godz. gotowaniu w zamkn. kotle tak, że para nie uchodzi, wyjąć but. i natychmiast zakork. i zalakować.

Konfitury z malin.

Przebrać ostrożnie, nie gniotąc, maliny z korzonków i robaczków. Na pół kila przebranych malin bierze się pół kila cukru, posypuje się nim dno półmiska, układa się na to warstwę malin, na to znów cukru i tak niech poleżą kilka godzin. Pół kila cukru zalewa się szklanką wody, tak, aby się bez gotowania rozpuścił, wsypuje się do niego maliny razem z cukrem i smaży na mocnym ogniu 20 minut, odstawiając i szumując za każdem zakipieniem. Gdy owoc będzie przezroczysty, odstawia się go, a gdy ostygnie, zlewa go do słoików.

Sok porzeczkowy.

Oczyszczone i osączone jagody rozetrzeć i przez płótno wyparzone wycisnąć. Należy sok jeszcze raz przelać potem bez wyciskania, aby był klarowny. Na 1 kg soku liczy się 500 g cukru. Sok z cukrem 1 godz. mieszać, napełnić w butelki, zatknąć watą i 15 min. przy 75° sterylizować. Po ostygnięciu owiązać papierem pergaminowym, zostawiając watę.

KĄCIK MODY.

Strój plażowy

w tym roku jest skromniejszy. Najmodniejsze kostjumy kąpielowe są w kropki, pasy i kraty — ręcznie dziane, dostosowane do figury. Ukośne prążki wyszczuplają, a wafelki zacierają linje zbyt wydatne. Trykoty wykonane są najczęściej z wełny przetykanej jedwabiem w odmiennym kolorze np, czarny mieni się błękitem, bronzowy — zielenią, niebieski — różowo.

Płaszcze kąpielowe przypominają suknie płaszczowe o charakterze sportowym.

Suknie i piżamy należą też do plaży. Suknie te są wycięte na przodzie, plecach i pod pachami i do nich należy pelerynka. Robi się je, taksamo i piżamy z płótna lnianego lub baweln. albo kretonu, jedwabiu. Do białych spodni żakiety mogą być jaskrawe: czerwone, granatowe lub bleu. Modne są nawet luźne żakiety lub pelerynki z deseniowego płótna. Dużem powodzeniem cieszą się spodnice szerokie, rozdwajane jak spodnie.

Jak nakrycie głowy — wielki słomkowy lub płócienny kapelusz, czapeczki chińskie, kolorowe chusteczki. Parasolka z wzorzystego kretonu lub satynki podkreśli i wykończy całość stroju.

Uwaga: Kostjum kąpielowy, kiedy zaczyna się rozciągać — sparzyć w gorącej wodzie, wieszać do wyschnięcia, nie wyżymając.



NA LATO praktyczne ubiorki dla dzieci. Mogą w nich tarzać się w piasku i trawie, nie niszcząc eleganckiej „garderoby“, schowanej w szafie na uroczyste okazje.

Latem dzieci muszą mieć możność wypoczęcia w ubraniach, które pozwalają na większą swobodę ruchów i dają skórze dużo dostępu powietrza i słońca.

I tak chłopcom starszym dać koszule sportowe z krótkiemi rękawkami, spodnie krótkie z wełny lub płótna. Dobre są ubrania z płótna. Małym chłopczykom dać spodenki na pasach, z płótna, obnażające tors, pajacyki z płótna lub kretonu lub bluzeczki przypinane na guziki do spodenek. Na chłodne wieczory — sweter lub pulower.

Maleńkie dziewczynki ubierać tak jak małych chłopczyków. Odpowiednie są też sukienki z płótna lub kretonu z balonowemi rękawami.